Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA 11. LUTEGO 1923.

NR. 14. — ROK XXXI.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 300 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 7800	Marek 6800	Marek 7800	Marek 14.000	Marek 7020

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Awangarda Judeopolonii.

Występ bojówki socyalistycznej na ulicach Krakowa.

Dziś, w piątek, wieczorem grasowała bezkarnie po ulicach Krakowa bojówka socyalistyczna wyjąc, grożąc i wybijając okna instytucyi szczególnie znienawidzonych przez Polską Partyę Szabesgojów, oraz szyby wystawowe zwykłych „burżuazyjnych“ sklepów. Przywódcy P. P. S. wypuścili swą półpijaną gwardyę na ulicę z planem z góry przygotowanym urządzenia pogromu, stanęli sami na jej czele: Bobrowski, Jaroszewski, Hofman i przez dwie godziny „panowali“ na oddanej do ich dyspozycyi ulicy! Sprawa jest zaiste zbyt poważną, byśmy nad nią prędko przeszli do porządku dziennego.

Nie od wczoraj socyaliści krakowscy agitują i demonstrują przeciw katolicyzmowi! Akcya prowadzona jest od dłuższego już czasu i to łącznie z akcyą t. zw. narodowego Kościoła, hojnie dolarami renegata Hodura (tytułującego się biskupem) forsowaną. Jedno z nabożeństw hodurowców odbyło się niedawno w socyalistycznym Domu Robotniczym, a „Naprzód“ niejednokrotnie zamieszczał apologie dolarowych odstępców. Równocześnie z popieraniem amerykańskiej schizmy „Naprzód“, redagowany przez żyda-nacyonalistę Haeckera, fanatycznie nienawidzącego polskiej chrześcijańskiej kultury — nie ustaje w ulicznikowskiej kampanii już to przeciw poszczególnym biskupom czy kapłanom, jużto przeciw prawom i stanowisku Kościoła w Polsce. Częściowo owocem tej agitacyi a częściowo dziełem przygotowanym z całą premedytacyą przez menerów socyalistycznych były znane awantury, jakie banda „towarzyszów“ urządziła w kościołach podczas ostatniej pasterki. Wyłapano już kilkunastu z szajki namówionych i upitych świętokradzców i wszyscy okazali się „towarzyszami“ p. Bobrowskiego! Każda nowa faza agitacyi hodurowców (t. j. nowy przypływ dolarów i broszur) zaznacza się widocznie nowym antykatolickim występem Pepeszabesgojów, albowiem dzisiejsza próba ulicznego pogromu przypadła właśnie na dzień, w którym wiele osób otrzymało dla siebie i dla rodziny paczki druków propagandystycznych „Kościoła“ hodurowego!

Burdy dzisiejsze rozpoczęli pepesowcy wieczorem przy pomocy kilkuset bojowców. Przed pomnikiem Mickiewicza zebrała się cała kompania i tam pp. Bobrowski, Jaroszewski i Hofman dali hasło do „czynu“! Szczególnie nikczemną — jak nam opowiadają — była mowa wiceprezydenta miasta Bobrowskiego. który — urzędnik i szef administracyi! — atakował w tak wulgarnych słowach katolicyzm, że równało się to poprostu wezwaniu do pogromu. Bojówka udała się — niewstrzymywana przez nikogo — pod pałac biskupi. Policya, zmobilizowana już od dwóch godzin i doskonale powiadomiona o zamiarach demonstrantów (gdyż już w południe odgrażali się socyaliści, że z powodu nabożeństwa żałobnego za ś. p. Eligiusza Niewiadomskiego „urządzą awantury biskupowi!“) — nic nie zrobiła, by nie dopuścić do niecnego, ulicznikowskiego występu przed pałacem Księcia Biskupa. N i e b y ł o t a m w c a l e p o l i c y i, któraby odgrodziła ulicę Franciszkańską! Musimy raczej publicznie zapytać, czy n i e r o z m y ś l n i e dopuszczono do tej właśnie demonstracyi. Bojówka zawyła przed pałacem „Czerwony Sztandar“ i wybiła kilka okien. Na czele tego pochodu, krzyczącego i kwiczącego szedł wiceprezydent Bobrowski!

Dopuszczeni do pohasania na ulicach pepesowcy udali się wśród ordynarnych wymyślań pod adresem spokojnych przechodniów na ul. Dunajewskiego i wybili po drodze szyby w sklepach i w redakcyi „Gońca Krakowskiego“. Szkody wynoszą kilkanaście milionów. Kilka kamieni wpadło do sali, gdzie pracowali członkowie redakcy. Policya, ukryta za Pałacem Sztuki, nie interweniowała wcale.

Cała ta generalna próba pogromu zakończyła się kilku mowami, jakie z balkonu Domu Robotniczego wygłosili zadowoleni ze swych podwładnych wodzowie. Jeden wołał: „Chcemy mieć swojego prezydenta, swojego premiera, swoich ministrów, by wzięli za łeb panów Sapiehów, Teodorowiczów i Hallerów...“ Inny nawoływał wprost do pogromu i świętokradztwa. Zapowiedział, że jutro, t. j. w sobotę, bojówka wtargnie do Kościoła, do mieszkania biskupa i n i e c o f n i e s i ę p r z e d p r z e l e w e m k r w i.. Tłum został wezwany do [illegible] się w pogotowiu na dzień na-

Bobrowski, jeden z szefów władzy politycznej, prowadził całą tę pogromową wyprawę, a p. wojewoda Gałecki o godz. 7½, gdyśmy się doń zwrócili z zapytaniem, co oznacza to swobodne wypuszczenie bojówki na spokojne miasto, znajdował się w łóżku... Nie wiemy, czy jutro o godz. 11 w południe, tj. w chwili zapowiedzianych demonstracyi, będzie joszcze w łóżku. W każdym razie opinia publiczna j e g o uczyni odpowiedzialnym za nowe próby pogromów czy napadów. Byłoby istotnie czemś niesłychanem, by kilkuset bojowców z P. P. S. decydowało o prawie katolików do urządzania nabożeństw. P. Prokuratorowi zaś, który tak pilną zwraca uwagę na „Głos Narodu“, wskazujemy skutki judzącej agitacyi nacyonalistów żydowskich z „Naprzodu“. Oto, jak wyglądają „państwowcy“ i zwolennicy rządu p. Sikorskiego! Oto na jakie zuchwalstwo pozwalają sobie Judeo-Polacy w Krakowie!

Wkońcu krótki apel do chrześcijan-Polaków w Krakowie: Na ataki lewicy odpowiedzieliście w ostatnich miesiącach stworzeniem silnej organizacyi Ch.-D. Na dzisiejszą próbę terroru i pogromu odpowiedźcie podwójnem i potrójnem powiększeniem organizacyi. Musimy mieć karne i liczne szeregi, jeśli nie chcemy dopuścić, by Kraków stał się centrem Judeo-Polonii. P. P. S. to awangarda judeo-władztwa. Kto się teraz waha z akcesem do szeregów walczących o narodową i chrześcijańską Polskę, ten pomaga wrogowi.

Pierwsze kroki wojenne?

Paryż. P. A. T. Havas donosi z Berna szwajcarskiego: Wczoraj przed południem rozszerzono tu pogłoski, pochodzące ze źródła włoskiego, jakoby Grecy przekroczyli na jednym z ważnych punktów nadgranicznych Maricy granicę strefy neutralnej, utworzonej między nimi a Turkami. Agecya Havasa stwierdza, że potwierdzenia tych pogłosek dotychczas niema.

Port smyrneński zamknięty minami.

Konstantynopol. P. A. T. Wobec upłynięcia dziś terminu, wyznaczonego okrętom wojennym koalicyjnym do opuszczenia portu smyrneńskiego, wejście do portu zostało zamknięte minami. Dostęp do portu mają jedynie statki handlowe, prowadzone przez specyalnego pilota.

Wolną jest jeszcze tylko droga, prowadząca tuż koło bateryi nadbrzeżnych.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera dowiaduje się, że rządy francuski i angielski porozumiały się co do odpowiedzi dla Angory w sprawie żądania wycofania okrętów wojennych koalicyjnych z portu smyrneńskiego. Na podstawie tekstu, zaproponowanego przez rząd francuski, oba rządy postanowiły odrzucić żądanie Angory i zawiadomiły rząd angorski, że okręty wojenne koalicyjne otrzymały rozkaz bronienia się w razie ataku.

Paryż. (A. W.) Havas donosi z Konstantynopola, że tureckie łodzie torpedowe zamknęły port smyrneński.

ANGLIA WZMACNIA FLOTĘ WOJENNĄ W SMYRNIE.

Londyn. (A. W.) Według doniesień dzienników, wczoraj rano przybył do portu smyrneńskiego statek wojenny „Curacao“. Komendant-wiceadmirał złożył wizytę komendantowi tureckiemu i zawiadomił go, że sprzymierzeni postanowili nie uznać zarządzenia tureckiego, zabraniającego wstępu do portu aż do chwili podpisania układu pokojowego.

Ponadto admiralicya wysłała do Smyrny dwa okręty wojenne, zaopatrzone w działa dalekonośne.

SYTUACYA OCENIONA JAKO BARDZO POWAŻNA.

Wiedeń. (A. W.) Jak donosi „Wiener Journal“, Poincare odbył dłuższą konferencyę w sprawie groźnej sytuacyi na wschodzie. Jak donoszą z Londynu, sytuacyę uważa się tam za bardzo poważną. Angielski gabinet zbierał się dwukrotnie na naradę, a w kołach politycznych panuje przekonanie, że ostatnio zaznaczyły się znaczne różnice zapatrywań pomiędzy rządem francuskim a angielskim. — Lord Curzon miał oświadczyć ponownie, że prawdziwy pokój na Wschodzie może być zapewniony jedynie za zupełną zgodą Anglii, Francyi i Włoch.

Zamordowanie metropolity prawosł. w Warszawie.

Głowa cerkwi prawosławnej w Polsce, metropolita Jerzy, został zamordowany. Zbrodnia ta, której dokonał b. rektor prawosławnego seminaryum w Chełmie, zasuspendowany **archimandryta Smaragd Łatiszenko,** ma dla państwa polskiego **poważne znaczenie polityczne.**

Zamordowany metropolita, który **był jednym z najgorętszych zwolenników autokefalii cerkwi prawosławnej w Polsce i zachowywał się lojalnie wobec państwa polskiego,** miał **przeciw sobie zwarty obóz „istinno-ruskich“ popów, nie chcących pogodzić się z faktem** istnienia Rzeczypospolitej. Prowadzili oni **zaciekłą kampanię** zarówno przeciw swemu duchownemu **zwierzchnikowi, jak i przeciw prawowitej władzy polskiej, a zbytnia uległość rządu polskiego coraz bardziej ich rozzuchwalała.** Wczorajsza **zbrodnia powinna też stać się poważną przestrogą i skłonić miarodajne** czynniki polskie do zwrócenia **bacznej uwagi na to, co się dzieje w łonie cerkwi prawosławnej i jej duchowieństwa.** Dla nieprzejednanych wrogów państwa polskiego **nie może tam być miejsca.**

Poniżej zamieszczamy telegramy, podające szczegóły tej zbrodni.

Warszawa. (Telef. wł.) Koła polityczne są wstrząśnięte zabójstwem metropolity prawosławnego Jerzego Jaroszewskiego.

We czwartek po południu zgłosił się do siedziby metropolity polskiej kuryi prawosławnej w Polsce, mieszczącej się przy ul. Zygmuntowskiej l. 13 na Pradze, **archimandryta Smaragd,**

z prośbą o audyencyę

u metropolity Jerzego. Metropolita wyznaczył audyencyę na g. 6 wieczór. Metropolita przyjął archimandrytę **we własnym gabinecie, w którym nie było nikogo.** Wśród otoczenia wizyta, **ze względu na znane stanowisko Smaragda, budziła zaniepokojenie.**

Początkowo nikomu nie nasuwały się podojrzenia, zwłaszcza, że obaj **razmowiali spokojnie.** W pewnym momencie weszli służący i zawiadomili metropolitę, **że przybył biskup krzemieniecki Dyonizy.** Metropolita polecił mu chwilę zaczekać. **Niedługo później**

rozległy się trzy strzały.

W chwilę później Smaragd **zeszedł tylnymi schodami i zaczął dopytywać się o Dyonizego.** Jeden z kleryków nie powiedział, gdzie jest biskup, a wtedy **Smaragd wpadł do pokoju, aby go szukać.** Ów kleryk natychmiast zamknął drzwi na klucz, przerażony **jego wyznaniem, że zabił metropolitę.** Okazało się, że Smaragd trzema strzałami rewolwerowymi

zabił metropolitę,

który padł przy swem biurku.

Zamordowany był pierwszym metropolitą **Kościoła prawosławnego w Polsce.** Przyjęcie przezeń godności tej pomimo uchwały biskupów prawosławnych w Polsce, którzy zgodzili się na niego i wybrali zamordowanego metropolitę, wywołało **w pewnej części duchowieństwa rosyjskiego**

nienawiść ku metropolicie.

Przeciwnicy metropolity Jerzego Jaroszewskiego **zwalczali autokefalię, chcąc zachować łączność prawosławia z Rosyę** i rosyjski charakter jego wyznania w Polsce. Zabójca należał do **najbliższych pomocników oslawionego Eulogiusza i do sfer zbliżonych do monarchistów** rosyjskich. **Głową opozycyi był biskup Włodzimierz z Grodna.** Internowany niedawno przez metropolitę w klasztorze w Berbaniu na Wołyniu Smaragd był **osobistym przyjacielem** Włodzimierza i **na tem tle rozegrała się tragedya.**

Osobista nienawiść Smaragda.

Podsycała go pozatem ku metropolicie **nienawiść z powodu usunięcia go ze stanowiska kierownika seminaryum w Chełmie.** Za oporne stanowisko wobec władz kościelnych Smaragd **został zasuspendowany.**

Zmarły liczył lat 53 życia. Był dawniej biskupem w Mińsku. Wyjechał następnie do Charkowa, a po zajęciu Charkowa podczas wojny dostał się okrężną drogą do Rzymu, gdzie przebył dwa lata jako **generalny biskup Kościoła prawosławnego w Polsce.** Do Polski przybył w lipcu 1921 r., stale zamieszkując w Warszawie jako egzarcha tego Kościoła w Polsce. Zeszłego roku otrzymał od metropolity Tichona w Moskwie nominacyę na metropolitę prawosławnego w Warszawie. Zastępstwo metropolitalne objął biskup wołyński Dyonizy.

Uwięzienie mordercy.

Morderca po przesłuchaniu przez sędziego śledczego został przewieziony **do więzienia śledczego na ulicy Zielnej.** W ciągu trzech dni **zostanie mu odjęte święcenie kościelne.**

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziś w południe odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, odprawione przez archimandrytę Dyonizego, na którem byli przedstawiciele **Prezydenta Rzeczypospolitej, premiera, kierownik Min. wyzn. i ośw. publ. i t. d.**

Zwłoki dostojnika spoczywają w zaimprowizowanej kaplicy, pokrytej kirem.

Przemytnictwo w Gdańsku kwitnie.

Miliardowe straty skarbu Państwa polskiego.

Gdańsk. (A. W.) „Dziennik Gdański“ zwraca uwagę na **przemytnictwo rozwijające się na niekorzyść Polski.** Statki niemieckie, nie zawijające do wolnego portu, lecz szukające przystani w odnodze Wisły, traktowane **są pod** względem kontroli tak życzliwie, że niektóre obrały sobie za zawód przewożenie **różnych artykułów z Gdańska do Niemiec i odwrotnie** z Niemiec do Gdańska. Przewożą one **bez kontroli cygara, tytoń i wogóle towary wysokowartościowe,** nie zajmujące wiele miejsca. Według doniesień naocznych świadków, przemytnictwo to przynosi **milionowe, a nawet miliardowe** szkody skarbowi Rzeczpospolitej Polskiej.

Najwyższe odznaczenie polskie dla prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. P. A. T. Dnia 9 b. m. o godz. 14 przybył do Belwederu **kanclerz orderu Orła Białego, J. E. ks. kardynał Dalbor,** prymas arcybiskup gnieźnieńsko-poznański i **kanclerz orderu Odrodzenia Polski,** prof. Jan Kochanowski, **celem wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej,** jako wielkiemu mistrzowi odznak i dyplomów, obu orderów. Przy wręczaniu orderów J. E. ks. kard. Dalbor wygłosił przemówienie, na które prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział, wyrażając swoje podziękowanie.

Z obrad komisyi komunikacyjnej.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi komunikacyjnej kierownik ministerstwa poczt i telegrafów Moszczyński odpowiadał na pytania postawione na wczorajszem posiedzeniu komisyi. Mowca udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawie urządzenia **transatlantyckiej** stacyi radyotelegraficznej, przyczem stwierdził, że zarzuty w tej sprawie podniesione przez jedno z pism warszawskich, są zupełnie nieuzasadnione.

Omawiając sprawę przewozu poczty koleją, mowca zauważył, że gdyby ministerstwo poczt i telegrafów chciało wyrównać kolejom należytość **za przewóz poczty, musiałoby zapłacić dyrekcyom kolejowym 37 miliardów mk. za rok** 1922. Dalej zawiadomił p. Moszczyński, że od dn. 15 b. m. **opłaty telefoniczne i telegraficzne będą podwyższone o 200 procent.** W dyskusyi, jaka się potem wywiązała, zabierał głos pos. Moraczewski, który wypowiedział się **przeciw zamiarowi zniesienia ministerstwa poczt i telegrafów i przeciw wydzierżawieniu stacyi radyotelegraficznej prywatnym przedsiębiorstwom.** Pos. Putek **oświadczył się za koniecznością przyznania pewnych ulg prasie tygodniowej i wydawnictwom periodycznym.** Następne posiedzenie komisyi jutro o godz. 10 rano.

PODWYŻKA PODATKÓW DO WYSOKOŚCI PRZEDWOJENNEJ.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisyi skarbowej i budżetowej, pod przewodnictwem pos. Głąbińskiego, minister skarbu Grabski przedstawił ogólny zarys swego planu **finansowego, który** potem był uzupełniony **szczegółami przez wiceministra** Markowskiego. Plan przewiduje **podwyższenie podatków do wysokości przedwojennej,** przy obliczeniu we frankach i złotych polskich. Wydatki inwestycyjne będą wymagały osobnego pokrycia. Dla uregulowania podatków samorządowych rząd wniesie projekt **ustawy,** która rozgraniczy kompetencyę państwa i ciał samorządowych.

Kontrola pracy urzędników.

Warszawa. (A. W.) „Przegląd Wieczorny“ podaje, że do wszystkich ministeryów, departamentów i urzędów nadszedł w tych dniach okólnik Rady ministrów, **żądający** danych **o etatach i pracy każdego urzędnika, a specyalnie zaś referentów.** Materyał w ten sposób zebrany, ma między innemi zawierać **dane z ilości i jakości prac, załatwionych w ciągu całego roku 1922.**

NOWE LINIE KOMUNIKACYJNE.

Gdańsk. P. A. T. Tutejsze dzienniki niemieckie podają: Na wczorajszej konferencyi przedstawicieli Gdańska, Polski i Niemiec powzięto uchwałę w sprawie rozpoczęcia z dniem 1-go czerwca **bezpośredniego ruchu pociągów pospiesznych na linii Gdańsk Warszawa,** przez Niemiecką Iławę i Kwidzyń. Podróż z Warszawy do Gdańska trwać będzie 8 godzin.

Berlin. (A. W.) W Ministerstwie kolei i Ministerstwie spraw zagranicznych toczą się narady nad uruchomieniem na nowo pociągu Warszawa—Berlin—Paryż na przestrzeni Berlin—Warszawa. Pociąg ten odchodziłby z Berlina, zabierając podróżnych, przybywających ze Strassburga i Moguncyi.

Amunicya dla Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzienniki szwajcarskie donoszą, że pewien wielki przemysłowiec szwajcarski **otrzymał z Polski zamówienie na amunicyę.** Zamierza on w Solurze zakupić fabrykę, **aby produkować amunicyę dla Polski.**

Pierwsza polska umowa sanitarna z Rosyą

Warszawa. P. A. T. Dnia 7 b. m. w ministerstwie spraw zagranicznych podpisana została przez p. Trenknera, naczelnika wydziału hygieny społecznej MZP. i Szumlakowskiego, zastępcę naczelnika wydziału wschodniego ministerstwa **spraw zagranicznych z polskiej strony, oraz p. Lorenca,** pierwszego sekretarza **przedstawicielstwa pełnomocnego** Rosyii sowieckiej **i Biesiadowskiego, charge d' affaires Ukrainy sowieckiej, ze strony sowieckiej,** konwencya **sanitarna. Jest to** pierwsza konwencya **zawarta z Rosyą, Ukrainą i Białorusią w szeregu umów** przewidzianych w art. 31 traktatu **ryskiego i** czwarta konwencya sanitarna podpisana przez Polskę.

W **trzydziestu dwóch artykułach zawiera** ona postanowienia dotyczące: Wzajemnego zobowiązania **na wypadek pojawienia się na terytoryum jednej ze stron chorób zakaźnych, specyalnie zaś cholery i dżumy,** albo nagminnego **wystąpienia tyfusu plamistego i powrotnego; środków stosowanych względem terytoryum zakażonego; nadzoru sanitarnego kolei żelaznych i innych komunikacyi; dozoru lekarskiego w punktach pogranicznych** i zarządzeń sanitarnych **w miejscowościach** pogranicznych.

Konwencya **zawarta została na** przeciąg **trzech lat,** poczem przedłuża się milcząco, z tem wszakże, **że każdej ze stron** przysługuje prawo **wypowiedzenia albo poddania jej rewizyi z terminem rocznym.**

Przed upływem terminu ultimatum.

Z dniem wczorajszym upłynął termin, wyznaczony w ultimatum, jakie Rada ambasadorów wystosowała do rządu kowieńskiego, z wezwaniem do **wycofania** powstańców litewskich z terenu Kłajpedy. W związku z faktem powyższym **konferencya ambasadorów** w ciągu dni ostatnich **zastanawiała się nad zarządzeniami,** jakie należy zastosować w razie, gdyby rząd kowieński nie zastosował się do żądań międzysojuszniczych.

Równocześnie — jak donosi P. A. T. — toczą się **rokowania komisyi sojuszniczej z rządem powstańczym i dzięki pośrednictwu** przedstawiciela **rządu litewskiego** Smetany, mają przebieg korzystny, wobec czego spodziewanem jest rychłe zakończenie konfliktu. Jak jednak wnosić można z informacyi Litewskiej Agencyi telegr.. ma się to stać **kosztem** przyjęcia życzeń litewskich.

Berlin. P. A. T. Jak donoszą z Kłajpedy, litewska delegacya ogłosiła rozporządzenie, według którego wszyscy Litwini, którzy udali się poza granicę Litwy do Kłajpedy, oraz wzięli udział w znanych wypadkach, **powrócić muszą do dnia 9 b. m. na Litwę,** w przeciwnym razie podlegają karze.

ZNOWU NAPADY NA PAS NEUTRALNY.

Warszawa. (Tel. wł.) Delegacya polska przy Radzie Ligi narodów wystosowała do gen. sekretarza Ligi notę **w sprawie napadu litewskiego na wieś Awiżance** w pasie neutralnym, w której donosi, że oddziały litewskie złożone **ze strzelców i regularnych żołnierzy 1 pułku piechoty** w ogólnej sile około 1000 żołnierzy zaatakowały tę wieś, mordując i rabując jej mieszkańców. Po stronie polskiej zginęli milicyant Aleksandrowicz i Klamkowski.

„Przerwanie niebieskiego frontu“.

Wściekła furya ogarnęła znowu żydziaków z „Naprzodu“. Z semicką zaciekłością plują na Kościół i duchowieństwo, grożą popieraniem sekciarzy, konfiskatą dóbr kościelnych i t. p., podszczuwając w ten sposób ciemny motłoch do wykroczeń, jakich widownią był wczoraj Kraków (o czem piszemy na innem miejscu). Wystąpiła tu znowu w całej pełni nienawiść żydowskiego socyalizmu do Chrześcijaństwa — ta sama nienawiść, która przybrała tak potworne rozmiary w Bolszewii. Dziś, gdy zgraja wyjców socyalistycznych w swej prasie i na wiecach przygotowuje nowy atak na Kościół, w którym skupia się olbrzymia większość narodu, trzeba przypomnieć, co ich towarzysze z pod znaku Marksa zrobili i robią w Rosyi.

W okresie świąt Bożego Narodzenia i Trzech Króli w tym roku w całej Rosyi zorganizowano obchody, ułożone specyalnie gwoli wyszydzenia zasad wiary. Inwencya poszczególnych wykonawców urozmaiciła te obchody; złożyły się na nie: policyant „carski“, idący na czele, za nim automobil z posągami „bogów“, gdzie się Bóg Ojciec i Chrystus Pan wraz z Matką Najświętszą znaleźli w towarzystwie Ozirysa, Mahometa i Buddy, za automobilem szła procesya w karykaturalnych strojach z duchownych rozmaitych wyznań, a wśród nich papież w tyarze, kardynałowie w purpurze, rabin, pastorzy, bonzowie i t. d. A wszystkich otaczały czarcięta w czarnych i czerwonych strojach. Cały pochód śpiewał sprośne, ad hoc ułożone piosenki, w ustalonych punktach odbyła się ceremonia parodyująca mszę św., zohydzająca tę świętą ofiarę, w końcu której spalono „bogów“ wśród dźwięków muzyki wojskowej, pląsów dyabląt, śpiewów prostytutek sowieckich, przebranych za mniszki i wycia dzikiego rozbestwionego tłumu.

Ale nie na tem koniec. Z tych bezeceństw chlubi się urzędowa gazeta „Izwiestja Wsier. Centr. Isp. Kom.“, poświęcając im cały numer, pełen zadowolenia z... „przerwania frontu niebieskiego“.

Takich potworności dopuszczają się dziś w Rosyi jej żydowsko-socyalistyczni władcy. Zazdroszczą im niewątpliwie tego „tryumfu“ nasi „pepejsowcy“. Walka z Kościołem i duchowieństwem — to najistotniejsza część ich programu, to cel, dla którego rozmaici żydowscy lub wysługujący się żydom „burżuje“ (Diamand, Haecker, Bobrowski, Klemensiewicz i t. d.) występują w roli „obrońców proletaryatu“. Jakie przyświecają im „ideały“ ilustrują to nam wymownie dzikie orgie ich towarzyszów rosyjskich.

Z dnia politycznego.

List papieski o pokoju.

W ostatnich dniach wystosował Pius XI. list do kard. wikarego Rzymu, Pompili'ego w sprawie pokoju, z którego cytujemy ważniejsze zdania. „Kiedyśmy tuż przed Bożem Narodzeniem... zwrócili do społeczeństw ojcowskie zalecenie i życzenie gorące pokoju Chrystusowego w królestwie Chrystusowem, ... nie mogliśmy nawet przewidzieć, że Nasze słowa w tak krótkim czasie znajdą potwierdzenie tak bolesne. ...Dalekimi będąc od brania czyjejś strony w sprawach, które niepokoją narody, nie możemy jednak nie widzieć z głębokiem wzruszeniem, że się widmo nowych pożarów na nowo ukazuje... Jeśli to smutne widowisko wprawia dusze wszystkich w żywą bojaźń, to nadewszystko odczuwamy ją My, jako ojciec wszystkich, przez ojcostwo duchowe z naszym apostolskim urzędem złączone. Nie mając ludzkich środków do odwrócenia tych nieszczęść, ...polecamy tobie, Eminencyo, wezwać wiernych do zjednoczenia się z Nami w modlitwie do Boga, „twórcy i miłośnika pokoju“, by zachował zgnębioną ludzkość od nowych plag“. Nie można bez wzruszenia czytać tych słów papieskich, owianych serdeczną troską o pokój i szczęście ludów, zagrożonych przez nowe wypadki na zachodzie. Są one nowym dowodem silnego stanowiska, jakie Stolica Św. zajmuje wobec grożących wstrząśnień wojennych, a zarazem bezstronności, która jest wypływem uniwersalnego charakteru Kościoła.

Ruch chrześc.-demokratyczny.

Święto Chrześc. Demokracyi w Częstochowie.

Zwolennicy i sympatycy Chrześc. Demokracyi z Częstochowy i okolicy przeżyli w dniu 2 b. m. podniosłe chwile. W myśl uchwały sejmowego przedstawicielstwa Ch. D. odbyło się w tym dniu uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze celem uproszenia u Królowej Polski błogosławieństwa dla prac sejmowych Ch. D.

Na uroczystość przybyła delegacya sejmowego Klubu Ch. D. w osobach pp. senatora dra Thulliego, posłów Paczkowskiego, Echausta, Stęślickiej, Skowronka, Cieślika i Puchałki, delegacye szeregu organizacyi chrześcijańsko-społecznych z Częstochowy i okręgu, oraz tysiące członków i sympatyków Ch. D.

O godz. 9 rano wyruszył z sali „Ogniska Robotniczego“ olbrzymi pochód, poprzedzony orkiestrą. W pochodzie niesiono sztandar „Ogniska“ oraz „Związku młodzieży“. Po przybyciu na Jasną Górę odbyła się w kaplicy Matki Boskiej Msza św., odprawiona przez O. Salezego, Paulina. Do Mszy św. służył senator dr. Thullie oraz pos. Puchałka. Po Mszy św. wygłosił od ołtarza okolicznościowe przemówienie O. Pius Przeździecki. Złotousty kaznodzieja gorąco prosił delegacyę Klubu, by w myśl swego programu usiłowała doprowadzić do zgody w Sejmie i Senacie, zgody tak koniecznej dla Ojczyzny. Słowa O. Piusa wywarły głębokie wrażenie na zebranych tłumnie uczestnikach uroczystości.

Po nabożeństwie wrócił pochód do sali „Ogniska Robotniczego“, gdzie nastąpiło powitanie delegacyi Klubu. Szereg przemówień powitalnych rozpoczął zasłużony działacz społeczny p. mecenas Gawroński, prezes Koła Ch. D. w Częstochowie. Imieniem organizacyi oświatowych witał delegacyę ks. sekr. jeneralny Patrzyk, imieniem Chrześc. Związków zawodowych sekretarz okręgowy p. Cardini. Z pośród delegacyi przemawiali pp. Thullie, Paczkowski i Puchałka, poczem p. Gawroński zakończył krótkiem przemówieniem zebranie powitalne.

Zakończeniem podniosłej uroczystości był masowy wiec relacyjny, odbyty o godz. 5 po poł. w sali „Ogniska“. Po zagajeniu wiecu przez p. mec. Gawrońskiego, wybrano przewodniczącym prezesa „Ogniska“ p. Staniosa. Sprawozdanie z działalności Ch. D. w Sejmie i Senacie przedłożył poseł okręgu p. Puchałka. W interesującej dyskusyi zabierali głos: pos. Stęślicka, pos. Skowronek, Jäger, Łach, Jaroski, Marynowski, Cardini i in. Odpowiedzi i wyjaśnień udzielił pos. Puchałka. Po wyczerpaniu listy mówców przedłożył p. mec. Gawroński rezolucye z wyrażeniem votum zaufania dla Ch. D. oraz w innych aktualnych kwestyach. O godz. 8 i pół wieczorem przewodniczący wiecu zamknął obrady, a z tysięcy piersi popłynęła „Rota“.

Uroczystość cała była dowodem potężnego ruchu chrześc. demokr. w okręgu częstochowskim.

W Krakowie.

Zebranie Komitetu dzielnicowego XI. Koła Chrześcijańskiej Demokracyi (Dębniki) odbędzie się w niedzielę, dnia 11 lutego o godz. 5-tej po południu w lokalu domu parafialnego. Na porządku dziennym: praca Koła w dzielnicy.

Celem zapewnienia Zrzeszeniom społecznym katolickim w obrębie m. Krakowa możności uzyskania na zebrania prelegentów z odczytami, referatami, pogadankami odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 lutego w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11 zebranie o godz. 7-mej wieczór.

I jeszcze w sprawie wiślickiej.

Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę o nieporozumieniach, jakie wynikły w Nowym Wiśniczu między częścią parafian a dyecezyalną władzą tarnowską, a to z powodu miejscowego wikarego, ks. Farona. Nie chcieliśmy się niemi zajmować; ze względu jednak na to, że pewne żywioły chcą ferment wyzyskać dla utworzenia tamże gminy kościoła narodowego i sztucznie go podtrzymują, zwróciliśmy w ostatniej notatce uwagę na niewyraźne stanowisko ks. Farona w tej sprawie i bardzo tajemniczą rolę p. Lubeckiego. Obecnie otrzymaliśmy od ks. Farona obszerny list, zawierający jego obronę, zupełnie jednak chybioną.

Pisze nam ks. Faron, że notatka w „Głosie Narodu“ nie była zgodna z prawdą, bo parafianom nie chodziło o nominacyę jego na proboszcza, lecz o cofnięcie oszczerstw rzuconych na niego przez gospodynię plebańską i gospodarza plebańskiego“. Stwierdza następnie ks. Faron, że był posłuszny Ks. Biskupowi, potem dosłownie pisze: parafianie jednak wiedząc, że padłem ofiarą oszczerstw, fury moje z rzeczami z drogi zawrócili, a mnie jadącego na nogą posałę z wozu znieśli i zanieśli w procesyi do kościoła. Co się dalej stało, nie wiem, bo zemdlałem“. Wreszcie prostuje ks. Faron, że p. Lubecki nie narzucił się na protektora, lecz go sama parafia poprosiła.

Umieszczając to sprostowanie zauważamy, że tak w Wiśniczu, jak i gdzieindziej przeczytają je z wielkiem zdziwieniem; wiadomo bowiem, że właśnie o to chodziło, by ks. Faron został proboszczem w Nowym Wiśniczu, a jeżeli nie proboszczem, to przynajmniej wikaryuszem. W tej sprawie, a nie w innej, szły pisma i telegramy do Rzymu, do Warszawy, deputacye do Tarnowa. Skutek był taki, że Stolica Apostolska rekurs odrzuciła i poleciła ks. Faronowi słuchać Ks. Biskupa.

Sądzimy również, że gdyby ks. Faron chciał wyjechać z Wiśnicza, mógłby to był uczynić każdej chwili. Stanowcze i męskie słowo byłoby niewątpliwie swój skutek odniosło i lud byłby się uspokoił. Natomiast ks. Faron pozwolił, że go kobiety do kościoła wniosły — i potem ze wzruszenia omdlał?... W całej tej sprawie aż nadto wyraźnie przebija się chorobliwe usposobienie pewnej grupy osób i że zamaskowana chęć dokuczenia Władzy za przeniesienie.

Co się tyczy p. Lubeckiego, to istotnie odegrał on w aferze wiśnickiej bardzo smutną rolę. Jako „szambelan papieski“ powinien był wiedzieć, że te sprawy do jego kompetencyi nie należą; a jeżeli już koniecznie chciał zająć się ks. Faronem, to jako „doktor filozofii i doktor prawa“ powinien był poinformować się wprzód dokładnie u Władzy duchownej, o co chodzi, ludziom rzecz wyjaśnić, a nie jeździć na koszt biednego ludu do Rzymu, bo to wcale nie „po książęcemu“. Kto teraz zwróci koszta biednemu ludowi?

Niemiłe wreszcie jest i to także, że gdy cała ta tragifarsa przybrała dla jej inscenizatorów niepomyślny obrót, zwala się wszystko na... „parafian“, jako jedynie wszystkiemu winnych.

W sprawie robotników polskich we Francyi

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Krakowie przesyła nam odnośnie do artykułu p. t. „Z życia robotników polskich we Francyi“ następujące wyjaśnienie:

Emigracya zarobkowa do Francyi opiera się na konwencyi w przedmiocie emigracyi i imigracyi, zawartej pomiędzy Polską a Francyą w r. 1920. Artykuł drugi tej konwencyi gwarantuje robotnikom polskim wynagrodzenie równe wynagrodzeniu robotników francuskich. Na podstawie tej konwencyi działa w Polsce misya francuska, a mianowicie delegacya komitetu kopalń francuskich do ostatnich czasów w Oświęcimiu, a obecnie w Mysłowicach, ul. Pocztowa l. 8, oraz przedstawicielstwo Związku rolników francuskich w Krakowie, ul. Wiślna l. 4. Nadto w Westfalii rekrutuje górników polskich misya francuska do kopalń francuskich.

Zapotrzebowanie robotników oraz zasady kontraktów są przedkładane Departamentowi Opieki Społecznej Min. Pracy, który rozdziela zapotrzebowanie pomiędzy poszczególne urzędy pośrednictwo pracy. Rekrutacya odbywa się przeważnie w Krakowie, Jarosławiu, Kaliszu, Ciechanowie, a ostatnio także w Nowym Sączu. Robotnicy są rejestrowani przez państw. urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, a następnie skierowywani do oddziału rekrutacyjnego misyi francuskiej obecnie przy ul. Kamiennej, barak Białego Krzyża. Wedle artykułu XIII konwencyi misya poddaje robotników klasyfikacyi i albo ich przyjmuje, albo ich odrzuca, wedle swego uznania, na podstawie egzaminu z technicznej uprawy roli. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy niema więc wpływu materyalnego na przyjęcie i zakontraktowanie robotnika i nie może też ponosić odpowiedzialności za ewentualne nadużycia.

Co się tyczy rzekomych „ślubów krakowskich“, to właśnie, celem uniknięcia przedstawienia przez robotnika obcej kobiety jako swojej żony, misya francuska domaga się przedłożenia metryki ślubu przy kontraktowaniu małżeństw. Ponieważ zdarzały się wypadki nie tylko przedstawiania obcej kobiety jako swojej żony, ale nawet w miejsce zakwalifikowanych i przeegzaminowanych robotników zgłaszali się następnie z ich dokumentami do wyjazdu inni robotnicy, przeto misya francuska wprowadziła przymusowe przedkładanie fotografii. Więcej ostrożności nie da się wprowadzić, a w wypadku Stefańskiego sam on ponosi winę, gdyż przedłożył własną metrykę ślubu, a wziął obcą kobietę jako swoją żonę.

W sprawie zarzutu co do pogorszenia kontraktu dla robotników w cukrowni w Toul (z kwoty 180 fr. miesięcznie na 150 fr. rocznie, co zapewne jest błędem drukarskim i miało brzmieć miesięcznie), to Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie nie może być przecież odpowiedzialnym za to, co się dzieje po przyjeździe emigranta do Francyi, tembardziej, że emigranci nie wnieśli tu żadnego zażalenia. Zarzut ten przedkłada urząd Wydziałowi Pracy i Opieki Społecznej Województwa w Krakowie, celem wdrożenia odpowiednich kroków w obronie tychże robotników.

Zaznacza się, że robotnicy, zakwalifikowani przez misyę francuską w Krakowie, są wysyłani do Poznania, gdzie odbywa się szczegółowe badanie lekarskie i dopiero po przyjęciu przez lekarza, robotnicy są wysyłani do Toul we Francyi a stąd przydzielani do poszczególnych pracodawców francuskich. Ponieważ większość emigrantów polskich pracuje w północnej Francyi, przeto obecnie projektowane jest utworzenie konsulatu polskiego w Lille. Robotnicy wszelkie zażalenia powinni wnosić do konsulatów polskich, względnie do Urzędu emigracyjnego w Warszawie, ul. Królewska l. 23. Naogół położenie robotników polskich we Francyi jest dobre, jak świadczą sprawozdania w ostatnich numerach warszawskiego tygodnika fachowego „Wychodźca“.

Prowokacyjny występ posła Dra Marka.

W połowie grudnia ub. r. odbył się w Wieliczce, mimo zakazu policyi, demonstracyjny pochód socyalistyczny, a następnie publiczne zgromadzenie na Rynku gł., tuż pod bokiem gmachu Starostwa (!).

Do zgromadzonych tłumów ludności robotniczej i prostego chłopstwa ze wsi okolicznych, w ogólnej liczbie 3—5 tysięcy, przemówił w podburzający sposób poseł Dr Marek z Krakowa. Wyzyskując tę okoliczność, że przemawiał do tłumów bezkrytycznie przyjmujących agitatorskie podjudzanie, przedstawił fakt zabójstwa ś. p. prez. Narutowicza, jako „machinacyę wszystkich posłów i senatorów stojących po „prawicy“, czyli t. zw. „ósemki“. Stekiem obelg obrzucił „panów i księży“, a powagę i autorytet Kościoła sprowadził do zera. Drwiąc sobie z zawieszenia krzyża w sali sejmowej, powiedział: „Gdyby Pan Jezus zstąpił teraz z nieba i wszedł do kościoła, toby wziął rzemienia i przepędził wszystek kler w Polsce na cztery wiatry“ (!).

W słowach dyszących nienawiścią do Kościoła, wzywał zebranych, by księży w kościele i nauczycieli w szkole nie słuchali i by w tym duchu wychowywali swoje dzieci. „Jeżeli ksiądz będzie w kościele mówił o sprawach publicznych, przerywajcie natychmiast nabożeństwo, poczem demonstracyjnie i masowo opuszczajcie kościół!“ — ryczał rozwydrzony trybun. „**Krew musi być opłacona krwią, my tego darować nie możemy, my się musimy pomścić“ — tu wzywa zebranych do złożenia przysięgi: „Zemścijcie się krwi niewinnej i zróbcie przyrzeczenie temu“ — tłum zdejmuje kapelusze na znak przysięgi (!). Wystarczyło tylko rzucić hasło, a podniecony tłum, przeważnie pozamiejski, byłby się rzucił niewątpliwie na miasto dla mordu i rabunku.**

Praktyczne skutki występu p. Marka nie dały długo na siebie czekać. W kilka dni później rozeszły się wśród ludności wielickiej pogróżki, że pewnej wyznaczonej nocy będą wyrżnięci ci wszyscy, którzy przy wyborach do Sejmu i Senatu głosowali „na ósemkę“. Na pierwsze ofiary mieli być upatrzeni: ks. ks. Maryan Selwa i Stanisław Mizia, a następnie pp. Smagowicz, Młynek i górnik Okoński.

By zapobiedz na przyszłość podobnym zajściom i ukrócić rozwydrzenie przebierających wszelką miarę i granice socyalistycznych agitatorów — Zarząd miejsc. Koła chrześć. demokracyi w Wieliczce doniósł o powyższem Prokuratoryi krakowskiej, która mając tu wdzięczne pole wykazania swej gorliwości (tak często dziś okazywanej w dziedzinie konfiskowania pism), zajmie niewątpliwie wobec tej sprawy takie stanowisko, jakiego domaga się ład i bezpieczeństwo publiczne. Rozwydrzonych głosicieli mordów i anarchii należy unieszkodliwić.

Walka z anarchią socyalistyczną

w tramwaju krakowskim.

Dzięki stanowczej postawie pracowników tramwaju krakowskiego, zorganizowanych w związku chrześcijańskim, skończyły się od dłuższego czasu czynione próby wprowadzenia do tej instytucyi anarchii i rozstroju i nastał wreszcie spokój i ład. Usiłowania towarzyszy Rosenzweiga i Jasińskiego (mianowanych przez partyę komisarzami dla spraw trwamwaju!) spełzły na niczem. Celem ostatecznego załatwienia i wyjaśnienia spraw, związanych z sytuacyą w tramwaju, pracownicy ze Związku chrześcijańskiego odbyli we czwartek dn. 8 b. m. o godz. 11 w nocy tłumne zgromadzenie w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11.

W zgromadzeniu wziął udział ze strony prezydyum miasta wiceprez. Rolle, członek Rady nadzorczej Spółki tramwajowej i radcowie miejscy: ks. Kasprzyk i inż. Adelman. Po zreferowaniu położenia w tramwaju krakowskim przez ks. Kasprzyka i inż. Adelmana, zabrał głos wicepr. Rolle, który w obszernem a rzeczowem przemówieniu skreślił historyę tramwaju krakowskiego, jego rozwój i dzisiejsze trudne warunki instytucyi, a wreszcie omówił wyczerpująco ostatnio wypadki wewnątrz tramwaju i przedstawił stanowisko, jakie zajęła Rada nadzorcza Spółki. Jak już z pism wiadomo, Rada nadzorcza wyraziła Dyrekcyi swoje zaufanie, zastrzegła się kategorycznie przeciw próbom rozstroju i wyłoniła osobną komisyę z trzech członków, która sprawy przedłożone przez pracowników szczegółowo rozpatrzy. Rada nadzorcza zmuszona była poczynić konieczne zarządzenia w związku z obecną sytuacyą w tramwaju (zwinięcie muzyki, apteki, konieczną redukcyę personalu), ale pragnie pracownikom przyjść z pomocą, co się okazało, iż przyznano pracownikom 50 proc. podwyżki pensyi.

Zgromadzeni pracownicy przyjęli wywody wiceprezydenta z żywem zadowoleniem, poczem przewodniczący p. Dyląg poddał pod głosowanie szereg rezolucyi, które uchwalono jednomyślnie. Zgromadzenie zakończono o godz. 1 w nocy.

Z liryków.

(Z III. tomu poezyi).

Czasem, gdy chodzę tak śród swoich ludzi,
to dreszcz mnie przejdzie, to znów żar rozpali
i w sercu taki niepokój się budzi,
jakby kto losy me ważył na szali...
w tym tłumie ludzi
chcę żyć, chcę śmiać się, chcę iść coraz dalej,
przetrwonić miłość, uśpić niepokoje —
w tym tłumie ludzi
wierzę, że zbliża się już szczęście moje...

I coś wyczytać pragnę z każdej twarzy,
i dłoń, jak bratu, każdemu podaję,
a w sercu coraz niepokój się waży
i coraz gasną mych tęsknot wyraje...
bo z każdej twarzy
w uśmiechach piekło gorejące staje
i kainowych oczu patrzy dwoje —
więc od tych twarzy
odwracam serce swe i życie swoje...

ANTONI WAŚKOWSKI.

KRONIKA.

PREMIER SIKORSKI Z OKAZYI JUBILEUSZU PREZESA MORAWSKIEGO.

Premier Sikorski nadesłał prezesowi Morawskiemu następujące pismo: „Półwiekowa działalność Pana Prezesa, poświęcona w równej mierze pracy naukowej, jak i twórczości społecznej, przyniosła Polsce chlubę poza jej granicami i stała się dla jej obywateli wzorem do naśladowania. W imieniu rządu i mojem własnem zasyłam Czcigodnemu Jubilatowi wyrazy hołdu i życzenia owocnej pracy na przyszłość“. Prezes Morawski odpowiedział serdeczną depeszą.

OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ.

Celem roztoczenia opieki nad młodzieżą **szkolną także i w życiu pozaszkolnem**, Kuratoryum krakowskie odniosło się jeszcze w ubiegłym miesiącu do dyrekcyi wszystkich podległych mu szkół w sprawie nawiązania kontaktu ze sferami rodzicielskiemi i wzajemnego współdziałania szkoły i domu w kierunku wychowaczym. Na skutek apelu Kuratoryum, we wszystkich zakładach szkolnych zawiązały się t. zw. „Koła rodziców“, które stale co pewien czas odbywają zebrania przy udziale profesorów i dyrektora, a uchwalone na nich wytyczne w systemie wychowawstwa i opieki nad młodzieżą w życiu pozaszkolnem przedstawiane są następnie Kuratoryum.

Dla odpowiedniego pokierowania całą akcyą opieki nad młodzieżą utworzono przy Kuratoryum specyalny komitet szkolny pod przewodnictwem Dra Zazuli, w którego skład wchodzą nauczyciele i nauczycielki szkół średnich i seminaryów nauczycielskich. Komitet urządza dla młodzieży przedstawienia zarówno dramatów w teatrze im. J. Słowackiego, jak i operowe i widowiska popularne w teatrze Opera i Operetka. Oprócz tych przedstawień, wolno młodzieży uczęszczać jedynie na te przedstawienia w teatrach krakowskich, które każdorazowo Kuratoryum ogłosi jako dozwolone dla młodzieży. Z przedstawień, urządzanych przez Komitet, korzysta młodzież także i miast prowincyonalnych, a nawet i z poza okręgu krakowskiego, jak np. z Zawiercia. Co do uczęszczania młodzieży do kinoteatrów, to wolno jej brać udział w przedstawieniach o programie naukowym, oraz w tych wszystkich przedstawieniach w kinoteatrach, które Kuratoryum ogłosi każdorazowo za pośrednictwem dyrekcyi szkół, jako dozwolone. W publicznych zebraniach tanecznych, balach i t. p. nie wolno młodzieży szkolnej uczestniczyć. Dozwolony jest udział młodzieży w lekcyach tańców, urządzanych w budynku szkolnym przez dyrekcyę szkolną i udział w zabawach tanecznych w domach prywatnych.

Współpraca domu i szkoły zyskuje podstawy realne i poczyna się urzeczywistniać.

Kraków, 10 lutego.

W SPRAWIE DOKOŃCZENIA BUDOWY KOŚCIOŁA W BORKU FAŁĘCKIM. Komitet budowy kościoła w Borku Fałęckim koło Podgórza urządza zebranie obywatelskie w sali Rady powiatowej krakowskiej przy ul. Pijarskiej l. 1, w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 4 po południu. Przedmiotem obrad będą: sprawozdanie z dotychczasowych robót i referat techniczny dalszej pracy inż. Z. Nowickiego, radcy budow. magistratu. Komitet uprasza obywatelstwo krakowskie — któremu leży na sercu dobro Kościoła, naszych przedmieść i los robotnika — o łaskawy udział.

ZE ZWIĄZKU KAPŁANÓW DYECEZYI KRAKOWSKIEJ. W dniu 19 b. m. o godz. 10 w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11, odbędzie się zjazd delegatów z porządkiem dziennym: zagajenie, odczytanie protokołu, sprawozdanie sekretarza, skarbnika i sekcyi, uzupełniające wybory do Zarządu głównego, wnioski.

CHOROBA WICEPREZ. M. SAREGO. Wczoraj wiceprez. m. Sare uległ wypadkowi zwichnięcia nogi, wskutek czego musiał przerwać urzędowanie. Wiceprez. m. Sarego zastępować będzie w czasie jego nieobecności wiceprez. m. Rolle.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY. Rada nadzorcza na posiedzeniu dnia 16 b. m. kooptowała do swego grona Dra Maryana Lisowieckiego, właściciela dóbr Chłopice.

NISZCZENIE DRZEWEK ULICZNYCH. W ostatnich czasach jacyś rozwydrzeni osobnicy poniszczyli szereg drzewek przy ulicach i na plantacyach, nacinając korę drzewa, odwiązując paliki, do których drzewa są przywiązane i t. d. Zarząd ogrodów miejskich uprasza wszystkim, którym leży na sercu troska o piękno miasta, ażeby w miarę możności czuwali nad ochroną drzew, a napotkanych szkodników oddawali najbliższemu posterunkowi policyjnemu. Powołani do tego w pierwszym rzędzie są właściciele realności, położonych przy ulicach wysadzonych drzewkami. Od ich dobrej woli zależy w znacznej mierze utrzymanie drzewek i do nich specyalnie zwraca się Magistrat z prośbą o roztoczenie nad niemi swej opieki.

WYWÓZ SŁONINY Z MIASTA. Policya na dworcu krakowskim przytrzymała wczoraj Helenę Zajarską, Maryę Bujakowską i Stanisławę Ziernicką, wszystkie ze Sosnowca, za nielegalny wywóz słoniny z Krakowa. Jak stwierdzono, kobiety te przyjeżdżały codziennie do Krakowa, a czasem i dwa razy dziennie i wywoziły słoninę w ilości poniżej 10, aby uniknąć konfiskaty towaru. Nadto przytrzymano wczoraj za wywóz słoniny Józefa Chylę i Tomasza Krawczyka z Jaworzna, którym odebrano przeszło 100 kg. słoniny. Zakwestyonowany tłuszcz oddano Magistratowi, celem rozdzielenia między Zakłady dobroczynne.

ECHA ZAMORDOWANIA DYREKTORA FABRYKI. Przed sądem okr. karnym w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Antoniemu Doskoczowi, robotnikowi huty szklanej w Szczakowej, oskarżonemu o zamordowanie dyrektora tej fabryki, Karola Junga. Sprawa toczyła się w październiku ubiegłego roku przed sądem doraźnym i została, po dwudniowej rozprawie, zwrócona na drogę postępowania zwyczajnego, celem przeprowadzenia dalszych dowodów.

Doskocz zamordował dyr. Junga w jego kancelaryi fabrycznej. Od dłuższego czasu czuł Doskocz żal do dyrektora Jungi, z powodu rzekomych niewypłacalności miesięcznych poborów i na tem tle dopuścił się zbrodni. Oskarżony przyznał się do winy, twierdząc, że działał w uniesieniu i pod wpływem rozgoryczenia. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał skazał Doskocza na 3 lata więzienia z wliczeniem 5 miesięcy aresztu śledczego. Przewodniczył s. s. o. Markiewicz, wotowali s. s. o.: Wiśniewski i Kraus, oskarżał prok. Michałowski.

NAPAD BANDYCKI. We czwartek wieczorem jacyś niewyśledzeni dotąd bandyci napadli we wsi Wszącowice koło Podgórza na Szymona Brudzę, idącego w stronę swego domostwa. Opryszki zadali swej ofierze kilka ciętych ran w głowę i zrabowali jej 120.000 mk. Policya wszczęła pościg za sprawcami napadu.

Z Polski i ze świata.

PAMIĄTKOWA WYSTAWA CHOPINA W PARYŻU. Paryskie Towarzystwo im. Fryd. Chopina organizuje na 1 maja, z inicyatywy swego przewodniczącego, p. Edwarda Gauce'a, wystawę pamiątkową Fryderyka Chopina. Onegdaj wysłano do Paderewskiego, bawiącego obecnie w Ameryce, telegram z prośbą o objęcie honorowego przewodnictwa.

DYPLOMACI ZJEDZENI PRZEZ WILKI. Poseł do parlamentu rumuńskiego Petresco Tomneni wraz z sekretarzem stanu Loadinem Radulusem, jadąc sanną, zostali napadnięci przez wilki i żywcem pożarci.

ZBIERANIE SKŁADEK NA POGRZEB ŻYJĄCEJ ŻONY. We Lwowie aresztowano dwóch mężczyzn, rzekomo braci (nazwiska ich dzienniki nie wymieniają), którzy podawali się za zecerów, pozbawionych od 27 tygodni pracy i zbierali datki na pogrzeb żony jednego z nich, żyjącej i cieszącej się najlepszem zdrowiem. Do jakiego stopnia zręcznie wzięli się do tego przedsiębiorstwa, dającego od paru miesięcy utrzymanie im i ich rodzinom, dowodzi fakt, że apel ich do ofiarności ludzkiej, z którym obchodzili sklepy, prywatne mieszkania i drukarnie, zaopatrzył p. Obirek (zecer i wiceprez. miasta, a obecnie senator) dopiskiem: Kolegów upraszam o uwzględnienie prośby kol. B." Obu amatorów łatwego zarobku aresztowano.

ZARAZA U BYDŁA ZACZYNA SIĘ SZERZYĆ. Z powodu szerzenia się w sąsiednich powiatach i województwach b. Królestwa Polskiego zaraz bydlęcych, a mianowicie pryszczycy (zaraza pyska i racic) i zarazy płucnej u bydła rogatego, Magistrat w interesie stron zwraca uwagę, że w razie zauważenia u zwierząt racicowych pęcherzy w pysku lub szparze racicowej, względnie na wymieniu, albo u bydła rogatego osowiałość, kaszel, przyspieszone oddychanie — należy natychmiasta o takim wypadku donieść miejskiemu Urzędowi weterynaryjnemu, celem zbadania podejrzanej sztuki i wydania zarządzeń, zmierzających do stłumienia choroby w zarodku. Niestosowanie się do wydanego zarządzenia spowodować może odpowiedzialność administracyjno-karną, oraz utratę odszkodowania, przewidzianego ustawą.

WZROST CEN W PARYŻU. Cena chleba podniosła się w Paryżu na 1 frank 15 cent. za kilogram. Dzienniki paryskie wyrażają obawę dalszej podwyżki ceny chleba (na 1 frank 25 cent.) i wskazują na drożyznę wielu środków spożywczych, w szczególności cukru.

EPILOG SPRAWY LANDRU. Dnia 27 stycznia b. r. odbyła się w sądzie wersalskim licytacyjna sprzedaż rzeczy i urządzenia domowego słynnego mordercy Landru, przy bardzo licznym udziale publiczności. Sprzedawane były obrazy, torby, walizki, bielizna, materace, pościel i szereg rozmaitych drobiazgów. Atrakcyą w swoim rodzaju był ów osławiony piecyk, w którym Landru palił swoje ofiary. Piecyk ten, zaopatrzony pieczęciami sądowemi, zniszczony i zardzewiały, zakupiono do Muzeum Grevin za cenę 4200 franków.

JUBILEUSZ RENANA. Z Paryża donoszą: Dnia 28 lutego b. r. odbędzie się w Sorbonie pod przewodnictwem prezydenta Millerand'a uroczysty obchód setnej rocznicy urodzin Ernesta Renana.

Zawiadomienia i komunikaty.

„POLSKI ZWIĄZEK MUZ.-PEDAGOGICZNY" wybrał na walnem zgromadzeniu dnia 2 b. m. przewodniczącą p. Ludwikę Grodzicką, zastępcą prof. Konlora, sekretarzem prof. Buresą, skarbnikiem W. Kalinowa. Do wydziału weszli pp.: Closemanowa, Łakocińska, Lipski, Bachowa, Marek-Onyszkiewiczowa i Fichor. Walne zgromadzenie zamianowało — w uznaniu zasług dla Stowarzyszenia — członkami honorowymi dyr. Barabasza i prof. Dra Reissa.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 11 b. m. w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12 orkiestra 20 p. p. Ziemi Krakowskiej, pod batutą kapelm. J. Zabielskiego, wykona utwory Griega, Studzińskiego i Zabielskiego.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SYNDYKATU DZIENNIKARZY krakowskich odbędzie się w niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu Syndykatu przy pl. Szczepańskim l. 7. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia; 2) zmiana § 5 statutu; 3) wnioski i interpelacye.

Wiadomości kościelne.

CZTERDZIESTOGODZINNE NABOŻEŃSTWO w kościele N. Maryi P. rozpocznie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 10. Sumę odprawi ks. infułat Dr Wądolny. Nabożeństwo zakończy się we wtorek 13 b. m. nieszporami o godz. 5 po poł., w czasie których kazanie wygłosi ks. kan. Dr Korzonkiewicz.

„Ubi arcano Dei". Z okazyi 40-godzinnego nabożeństwa w kościele parafialnym dębnickim na nieszporach w niedzielę, poniedziałek i wtorek zapustny o godz. 5 ks. proboszcz miejscowy będzie miał kazania na temat encykliki Ojca św. Piusa XI. „Ubi arcano Dei" o pokoju Chrystusowym w Królestwie Chrystusowem.

Poranne kazania eucharystyczne będą o g. 9.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Zapowiedziane na dzień wczorajszy nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Eligiusza Niewiadomskiego, zgromadziło w kościele OO. Franciszkanów tłumy publiczności, reprezentującej wszystkie warstwy ludności krakowskiej. Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił O. Łukasz Krukar w asystencyi duchowieństwa zakonnego. W czasie mszy św. łacińską mszę żałobną odśpiewał znakomity chór zakonny. Po nabożeństwie celebrant odprawił przy katafalku egzekwio, a chór wykonał wstrząsającą antyfonę „Libera me" i „Salve Regina". Katafalk okryty purpurą zarzucono zielenią. W czasie egzekwii ustawiono przed trumną krzyż i sztandar narodowy. Po nabożeństwie publiczność w podniosłym nastroju religijno-patryotycznym odśpiewała dwie zwrotki „Roty".

Czytamy dziś w „Kuryerze Pozn.", że odbyły się w Poznaniu nabożeństwa żałobne w kaplicy św. Józefa i w kościele św. Marcina przy udziale tłumów publiczności ze wszystkich stanów. W Bydgoszczy zakupiono ze składek na stałe uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele Klarysek na dzień 31 stycznia.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3991-szą Stanisław Kobierzycki z Kalinowy; 3992 Karol hr. Raczyński ze Złotego Potoka; 3993 Stefania Karolowa hr. Raczyńska ze Złotego Potoka; 3994 Alfred Kotowski, Warszawa; 3995 synowi Sławkowi w 1 rocznicę urodzin 8 czerwca, 1922 r. — Jan Biernacki, Karol i Witold Karczewscy; 3996 pamięci Wład. Januszkiewicza, ochotn. 201 p. szwoleż.— siostry; 3997 Dom handlowy „Mur", Warszawa; 3998 pamięci Juliana i Zofii z hr. Van der Nostów Kijeńskich — syn Stanisław; 3999 pamięci mecenasa Jana Maur. Kamińskiego — żona i rodzina; 4000-tą naszym rodzicom — Władysł. i Wanda z Rawicz Jarockich de Verbno Słończyńscy.

SKŁADKI. Rolnik Józef Zaliński z Odmętu złożył na ręce jednego z księży ze Szczecina 5000 marek do dyspozycyi, by je dać potrzebującemu katolikowi (w związku z tragiczną śmiercią ś. p. Niewiadomskiego).

Na ręce posła Rymara nadesłał Michał Lech, włościanin w Książnic (pow. bocheński) 10.000 mk., również w związku ze śmiercią ś. p. E. N.

Notatkę „Naprzodu", że w „Głosie Narodu" p. Buszczyńska złożyła 100.000 mk. (z uzasadnieniem, które naraziło nas na konfiskatę), prostujemy: sumę ową złożyła p. Duszczyńska, a nie p. Buszczyńska.

W pismach zamiejscowych znajdujemy wiadomości o wielu składkach na różne narodowe cele.

Kronika karnawałowa.

BAL NA RZECZ TOWARZYSTWA OPIEKI nad ofiarami wojen kresowych w salonach, użyczonych przez hr. Franciszków Potockich, odbył się we środę 7 b. m. Komitet stanowiły panie: hr. Bnińska, Brandysowa, B. Chodkiewiczowa, woj. Gałecka, prof. Korczyńska, J. Korzeniowska, Kwiatkowska, Lipowska, Miziewiczowa, prof. Morawska, hr. E. Tyszkiewiczowa, Wł. Zamoyska, gen. Żabina, Ignacowa Żurowska, Marcelowa Żurowska i panowie: S. Branicki, woj. Gałecki, prof. Korczyński, gen. Kostecki, Dr Kwiatkowski, Kozioł-Poklewski, major Paszkowski, prez. Rolle, hr. J. Tyszkiewicz, hr. St. Tyszkiewicz, gen. Żaba. Wśród gości poza komitetem widzieliśmy: hr. Maryę Krasińską z córkami, hr. Zdz. Tarnowską z córkami, hr. Adamową Potocką, hr. Andrzejową Potocką z córkami, hr. Małachowską, hr. Sierakowską z córkami, hr. Bnińską, hr. Mycielską z córką, hr. Platerów, hr. Łubieńskich, hr. Czosnowską, hr. Wodzickich, hr. Moszyńskich, gen. hr. Ledóchowskiego, gen. Cz̨kla i Tinza, pp. Lipońskich Włodzim., Dr Kwiatkowskiego, Dr Surzyckiego, p. Orłowską (znaną z pracy na polu społecznem), p. Halskich, Jachimeckich, Aksentowicza z córką, Kaz. Lubańską, Jędrzejowiczów, Dr Bielawską z córką, p. Dziertanowską, dyr. Walczaka i t. d. Bal, odbyty ofiarnością osób dobrej woli, przysporzył znacznych funduszów Towarzystwu.

Prócz samej zabawy, bardzo wykwintnej, obecni rozkoszowali się przecudnym widokiem wnętrza pałacu hr. Fr. Potockich z czasów Ludwika XVI, przepysznemi dziełami sztuki, meblami i t. d. Całość: zabawa, tańce, wnętrze pałacu, otaczające dzieła sztuki, muzyka — stworzyły nastrój nadzwyczaj miły.

Cel zabawy, przez przysporzenie funduszów Towarzystwu opieki nad ofiarami wojen kresowych, został w zupełności osiągnięty.

ZABAWA MIESZCZAŃSKA. Komitet przyjaciół młodzieży rękodzielniczej i handlowej w Krakowie urządza w sobotę dnia 10 b. m. w salach Tow. Strzeleckiego o godz. 8 wieczorem wielką zabawę mieszczańską. Dochód przeznaczony na budowę domu im. Piotra Skargi dla młodzieży rękodzielniczej, przemysł. i handlowej. Wstęp 5000 mk. Zaproszenia wydalają: Jaworski, A. Rynek gl. 24, Inż. Król, Wiślna 2, Kapera Wojciech, Sławkowska 24.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj premiera niezwykle interesującej komedyi J. Bousquet'a i P. Armont'a p. t. „Sławna artystka", której zapowiedź obudziła tak żywe zainteresowanie wśród naszej publiczności. Pierwsza nasza scena dała francuskiej sztuce świetną obsadę i oprawę sceniczną w nowych, wykwintnych dekoracyach. Jutro po południu o godz. 3 po raz pierwszy po cenach 50 proc. zniżonych Szillerowscy „Zbójcy".

OPERA I OPERETKA. Dzisiaj premiera „Tańca miliardów" Steppana. W rolach głównych występią pp.: Zelska, Kamińska, Minowicz (reżyser), Ostrowski, Senowski, Karasiński i Ujhelyi. Tańce i ewolucye ułożył p. Eug. Wojnar.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 10 b. m.: „Sławna artystka".
Niedziela 11 b. m.: Po poł. „Zbójcy", wieczorem „Sławna artystka".
Poniedziałek 12 b. m.: O godz. 6 „Zbójcy".
Wtorek 13 b. m. „Sławna artystka".
Środa 14 b. m.: Po poł. „Zbójcy", wieczorem „Popas Króla Jegomości".
Czwartek 15 b. m.: Sławna artystka".
Piątek 16 b. m.: „Sławna artystka".
Sobota 17 b. m.: (Nowość) „Janosik", bajka w 4 aktach Galicy.

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Sobota 10 b. m.: „Taniec miliardów" (premiera).
Niedziela 11 b. m.: Po poł. „Niziny", wieczorem „Taniec miliardów".
Poniedziałek 12 b. m.: „Taniec miliardów".

Nauka, literatura, sztuka.

„WIELKA NIEDŹWIEDZICA", Kazimierz Wierzyński, „Ignis", Warszawa 1923, str. 78.

Z prawdziwą radością witamy trzeci tom młodego poety. „Wielka Niedźwiedzica" przynosi pogłębienie i spoważnienie twórczości Wierzyńskiego. Po szumie i wrzeniu „Wiosny i wina", wierszy pełnych zapału, młodości i talentu — znajdujemy w nowym zbiorku nieznany dotąd ton: zamyślenie.

„Nie mam już w sobie żadnych słów,
Którebym rzucał nadaremnie,
Prócz tej radości, tego smutku,
Co sam się wydobywa ze mnie".

Dwa pierwsze cykle — są taką spowiedzią duszy... smutnie zadumanej:

„Szary jestem, jak ziemia, jak szarość zarosłych kamieni,
Tak przed wiekami było i nic się po nich nie odmieni".

Nie jest to, wszelako, smutek beznadziejny:

„I łamiąc czarny chleb swej boleści,
Ułomni, biedni w słowach proroczy,
Wiemy, że przyjdzie dzień Wielkiej Wieści
Po latach, po wiekach nocy".

„Listy z podróży" — to piękne, kolorowe, mieniące się świetliście obrazy. Forma ich gładka, błyszcząca, np. „Miasteczka nad wodą":

„Całą jasną szczęśliwość niebieskiej pogody,
Co sączy się po zboczach winnego listowia,
W szafirowym refrenie spokojnej swej wody
Powtarzacie codziennie, jak stare przysłowia".

W cyklu „Ziemia" pobrzmiewa odmienny znowu ton: oryginalne spojrzenie na przyrodę. Vide „Ziemia", a także „Wiosna", „O smutnym wietrze".

Szerokim rozmachem wyróżnia się „Legenda", „Czarna muza", „Wojna". Zbiorek zamyka wiersz tytułowy. Jest w nim piękny gest patetyczny:

„A jeśli cię, geniuszu męki, nie ujarzmię
I runę, jak meteor, w głąb strącony mroków,
Wówczas ty zbuntowanym aniołom każ mię,
Jak niemą klątwę, rzucić pod nogi proroków!".

J. J.

TELEGRAMY.

Plan blokady Zagłębia Ruhry.

Berlin. (A. W.) Jak donosi „Wiener Journal", na posiedzeniu, jakie odbył Le Trocquer z generałem Weygandem, rozpatrywaną była sprawa blokady. Blokada miałaby obejmować trzy części: 1. dla węgla i jego produktów pobocznych (benzol i ter); ta część blokady została już przeprowadzona; 2. dla wszystkich produktów przemysłu metalowego (żelazo, stal, maszyny, szyny kolejowe i t. d.); 3. trzecia część blokady objęłaby przywóz żelaza, starego żelaziwa i śrutu do zagłębia Ruhry.

KOLEJARZE FRANCUSCY PRZYWRACAJĄ NORMALNĄ KOMUNIKACYĘ.

Paryż. P. A. T. Strajk kolejowy w Moguncyi trwa dalej, jednakże liczba kursujących pociągów zwiększa się z dnia na dzień. Władze francuskie zaprzeczają doniesieniom niemieckim, jakoby przeszło 100 pociągów przeszło z terytoryum okupowanego na terytoryum niemieckie, mimo odcięcia granicy.

Paryż. (A. W.) W miarodajnych kołach paryskich sądzą, że obecna liczba kolejarzy francuskich, bawiących w zagłębiu Ruhry, wystarczy do utrzymania ruchu kolejowego, gdyby się jednak okazała się potrzeba, podwyższy się liczbę kolejarzy do 10.000. Wczoraj odeszły pierwsze pociągi kolejowe z zagłębia do Francyi i Belgii.

Warszawa. (Telef. wł.) Ochotnicy z pośród kolejarzy francuskich, w liczbie 4500, wyjadą do zagłębia Ruhry w najbliższym czasie.

Protest przeciw okupacyi Badenu.

Paryż. P. A. T. Pełnomocnik niemiecki w Paryżu złożył rządowi francuskiemu notę rządu niemieckiego protestującą przeciwko zarzutowi, jakoby rząd niemiecki naruszył traktat wersalski przez to, że zarząd kolei niemieckiej wstrzymał komunikacyę pociągów międzynarodowych Paryż—Monachium—Praga. Nota dalej oświadcza, że rząd niemiecki był do tego zarządzenia zmuszony z powodu braku węgla i z tego powodu wstrzymano również ruch wielkiej ilości innych połączeń kolejowych. Rząd niemiecki zatem protestuje przed całym światem przeciwko obsadzeniu Offenburga i Appenweiler, które nastąpiło również z powodu wyżej wymienionych przyczyn. Rząd niemiecki wskazuje w nocie na to, że także i wszelkie inne zarzuty co do naruszenia traktatu wersalskiego są nieuzasadnione oraz podkreśla, że Francya wyzyskuje obecnie bezbronność narodu niemieckiego dla dokonania na nim dalszych gwałtów.

Cziczerin o porozumieniu francusko-niemieckiem.

Warszawa. (Tel. wł.) Cziczerin przyjechawszy do Berlina, udzielił wywiadu propagandystycznego. — Przedstawicielowi „Tag Blat" oświadczył, że należy się liczyć z możliwością pokoju angielsko-tureckiego. Turcy poczynili Anglii we wszystkich sprawach znaczne koncesye. Konferencya lozańska weszła w stadyum dyplomatycznych głównych rozmów.

Co do zagłębia Ruhry, Cziczerin wyraził zdanie, że najbardziej pożądanem byłoby bezpośrednie porozumienie pomiędzy Francyą a Niemcami. Sowdepia wypadkami w zagłębiu Ruhry jest silnie zaniepokojona. Co do cieśnin oświadczył Cziczerin reprezentantowi „Voss. Zeitung", że Rosya nie myśli odstąpić od swoich żądań zamknięcia cieśnin dla okrętów wojennych.

Rosyjsko-niemiecka ofenzywa?

Wiedeń. (A. W.) Hrabia Leon Tołstoj, syn sławnego rosyjskiego pisarza, zamieścił w paryskim „Eclair'e" list otwarty, w którym pisze, że generał Hindenburg udał się do Moskwy, ażeby ze sowietami przygotować na wiosnę rosyjsko-niemiecką ofenzywę.

PRZYGOTOWANIA DO OBJĘCIA PRZYZNANEGO TERYTORYUM.

Wilno. P. A. T. W Wilnie odbywają się przygotowania do objęcia części pasa neutralnego, przyznanego Polsce na zasadzie uchwały Rady Ligi narodów. Przybywają tu oddziały policyi oraz przygotowuje się straż graniczna, przeznaczona do tej akcyi. Niezwłocznie po objęciu pasa neutralnego objęta zostanie administracya przez starostę wileńsko-trockiego oraz zamianowani zostaną sołtysi.

Sprawca zamachu na Stambulińskiego aresztowany.

Grac. P. A. T. „Tagespost" donosi z Belgradu, że wedle informacyi z Sofii, sprawca zamachu na premiera Stambolijskiego aresztowany został w chwili, gdy zamierzał schronić się za granicę.

MIŁE PRZYJĘCIE JOFFEGO W JAPONII.

Warszawa. (Tel. wł.) Z okazyi przyjazdu tow. Joffego do Japonii, Japończycy urządzili demonstracyę protestującą przeciwko niemu.

Wojna w Afryce.

WŁOSI STŁUMILI POWSTANIE ARABÓW.

Rzym. P. A. T. Po krwawych walkach, toczonych od tygodnia, wojska włoskie złamały opór powstańców arabskich i dotarły na przeszło 160 klm. w głąb kraju, obejmując w ten sposób tereny, które dotąd były zajmowane przez powstańców. Po zwycięstwach koło Homs i Gebel, wojska włoskie szybkim manewrem zajęły terytoryum Tarkung. Poległo około 500 ludzi, liczba rannych jest bardzo wielka. Straty włoskie są minimalne. Arabowie porzucili wielką ilość karabinów i jedną armatę. W walkach po stronie włoskiej brały udział także samoloty. Wzgórze Homs zdobyto w ataku na bagnety.

Wiadomości gospodarcze.

STAN GOSPODARCZY POLSKI.

W rolnictwie: Koni posiadamy 92.44 proc. w stosunku do okresu przedwojennego, bydła 91.46 proc., owiec 59.71 proc., świń 90.89 proc. Ugorów na początku 1919 mieliśmy 3.500.000, wiosną 1920 r. 2.335.975, w 1921 r. 1,213.000, a w r. 1922 tylko 538.000 hektarów. Z ogólnej cyfry 1,645.934 zniszczonych przez wojnę budynków odbudowano 674.037 zabudowań, a w 1922 r. 106.009, pozostaje zatem do odbudowy jeszcze 863.938, w tem gospodarskich 601.524.

To samo z wydajnością roli: na hektar przypadało pszenicy przed wojną 12.2 centnary, dziś 11.0 centnara; żyta 11.2, dzisiaj 11.3; jęczmienia 11.9, dziś 11.3; owsa 10.3, dzisiaj 11.3; ziemniaków 92.5, obecnie 156.0. W ten sposób produkcya rolna dochodzi teraz prawie do norm przedwojennych, a niekiedy nawet ją przewyższa.

W przemyśle: ruda żelazna w 1913 r. 311.218 ton i 3.237 robotników, gdy dzisiaj 317.300 ton i 5.100 robotników; stal dawniej 1,453.824 ton i robotników 19.873, a teraz 399.400 ton i 17.870 robotników; górnictwo węglowe w Kongresówce i Małopolsce przekroczyło produkcyę przedwojenną, ale osłabło w obu Śląskach: Cieszyńskim i Górnym; produkcya papieru i celulozy jest słabsza o 40 proc. w porównaniu z dobą przedwojenną; produkcya cukru białego wzmogła się z 1.640.000 centnarów metr. na 2,050.000; przemysł bawełniany rozszerzył się widocznie: ilość zajętych robotników wynosi teraz 109 proc. przedwojennej, i ość wrzecion 128 proc., a krosien 105 proc., gdy natomiast przemysł wełniany dochodzi dopiero do 78 proc. wrzecion i 46 proc. krosien, a 64 proc. robotników.

Bilans handlowy poprawia się znakomicie: w lipcu wywieziono 340.505 ton wartości 40,457 milionów mkp., a przywieziono 335.952 ton wartości 50,591 milionów.

BRAK NAFTY W POLSCE WZRASTA. Wczoraj rozpoczęły się obrady państwowej Rady naftowej pod przew. sen. Długosza. Naczelnik wydziału naftowego w min. przem. i handlu Bartoszewski dał wyczerpujący pogląd na sytuacyę przemysłu naftowego w Polsce, z którego wynika, że zastój produkcyi, trwający od r. 1919, opanowano, jednakże brak surowca występuje u nas jaskrawiej, niż kiedykolwiek.

WCZORAJSZY TARG zaznaczył się większym dowozem produktów spożywczych, niż poprzedni, mimo to jednak ceny były bardzo wygórowane. Za 1 kg. masła żądano 15—17.000 marek, sera 2800—3200 mk., za litr mleka niezbieranego 1000—1100 mk., zbieranego 800—850 mk., śmietanka słodka 1200—1300 mk., kwaśna 1500—1600 mk., jaja 190—200 mk. za sztukę. Ceny drobiu były następujące: kura 10—15.000 mk., kaczka 12—16.000 mk., gęś 20—35.000 mk., indyk 25—35.000 mk., zając bez skóry 10—12.000 mk., ze skórą 16—17.000 marek. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 100—110 mk., buraków 90—100 mk., marchwi 200—250 mk., pietruszki 250—300 mk., kapusty kiszonej 400—450 mk. Na placu Kleparskim sprzedawano zboża: za 100 kg. pszenicy 140.000 mk., żyta 100—105.000 mk., jęczmienia 80—85.000 mk., owsa do 93.000 mk. Za 100 kg. mąki żytniej płacono 156.000 mk., pszennej 230.000 mk.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie dla walut obcych i dewiz na piątkowem zebraniu giełdowem bez zmiany. Tendencya kształtowała się zwyżkowo prawie dla wszystkich walut zagranicznych, jakiemi obracano. Franki franc. nieznacznie osłabły, kurs zaś dolarów, funtów szterl., marki niem., franków szwajcarskich i belgijskich, jakoteż korony czeskiej i korony niem. austr. uległ dalszej zwyżce. Szacowania P. K. K. P. walut skandynawskich wykazują też tendencyę zwyżkową od paru dni.

Akcye przemysłowe, handlowe i górnicze zyskały nieco na kursie, rynek miejscowy jednak nie wykazuje wielkiego ożywienia, a po nadejściu wiadomości z giełdy warszawskiej niektóre gatunki akcyi, jak Chodorów, który od 51.000 m. doszedł do 60.000 m., obniżył się w końcu zebrania do 55.000 m. Inne znowu, jak Ćmielów poszukiwane były bez zaofiarowania po 37.000 m. Pharma po 13.000 m.

Nabywano między innemi: Zieleniewski 75.000 m., Cegielski 115—116.000 m., P. T. H. 4000—4.300 m., Trzebinia żelazo 22.000, Siersza górnicza 59—60.000 m., Siersza elektr. w sztukach 5.500—5.600 m., pisano 3.000—3.500 m., Polska Nafta 8000 m., Górka 69.000 m., Glob 950 m. Z akcyi nienotowanych poszukiwano: Jaworzno miede po 295.000—298.000 m. Akcye bankowe i papiery lokacyjne nie budziły zainteresowania.

Szacowania piątkowe wynosiły: dolar amer. 36.750 m., funt szterl. 172.000 m., floren holen. 14.600 m., frank szwajc. 7.100 m., frank franc. 2.325 m., frank belg. 2.100 m., liry 1.750 m., lejo 140 m., korona szwedz. 9.490 m., korona duńska 6.720 m., korona norw. 6.615 m., korona czeska 1.085 m., korona węg. 14 m. 25 fen., korona niem. austr. 53 i ćwierć feniga, marka niem. 1 m. 16 fen. — 1 m. 18 fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 9 lutego 1923 r. L. 3

	Żądano	Dawano	Transak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	36.9[illegible]	37.000	36.65[illegible]
„ kanadyjskie	—		
Funty szterlingi	168.000	175.000	—
Floreny holenderskie	—	—	—
Franki francuskie	2150 —	2.250	
„ belgijskie	1900 —	2.100	—
„ szwajcarskie	6700 —	7.250	—
Liry włoskie	1700 —	1.900	—
Lei rumuńskie	—	—	—
Dynary	—	—	—
Korony szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	—	—	—
„ norweskie	—	—	—
Marki niemieckie	1.[illegible]	1.25	—
Korony austryackie	—.45	—.55	—
„ czecho-słowackie	1.025	1.075	—
„ węgierskie	14.50	1.100	1.05[illegible]
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. R. 1893	97	97	
4% „ „ szrol. E.	91	94	
4½% „ „ z r. 1912	9[illegible]	98	
4½% „ „ „ 1914	9[illegible]	98	
4% „ m. Krakowa z r. 1902	100	102	
4% „ „ Lwowa	92	94	
4½% Obl. kom. Banku Kraj.	100	102	
4% „ „ „ „	9[illegible]	99	
4% „ kolej. „ „	9[illegible]	94	
4½% Listy zast. Banku Kraj.	104	106	
4% „ „ „ „	99	101	
4½% „ „ „ hipot.	106	108	
4% „ „ „ „ 60 l.	100	102	
4½% „ „ „ Małopolskiego	105	107	
4½% „ „ Ziem. Banku Kredyt.	99	101	
4½% „ „ Tow. kredyt. ziem.	110	1[illegible]	
4% „ „ „ „ „	102	1[illegible]	
5% „ „ Zakł. Kred. m. Mał.	97	[illegible]	
6% Oblig. miejsk. „ „ „	97	97	
6% „ „ Banku budowlanego	100	102	
Papiery państwowe:			
4% poż. prem. z 1920 (za szt.) „Miljonowa"			
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—VIII	4000 —	5000 —	—
Bank Hipoteczny I—VIII	1500 —	2000 —	1.70[illegible]
„ Małopolski	2[illegible] —	2500 —	2.250
Ziemski Bank Kredytowy I—IX	2000 —	28[illegible]	—
Powszechny Bank Kredytowy I—V	700 —	800 —	—
Akc. Bank Związkowy I—VII	1.300	1.470	—
Bank Komercyjny I—IV	850	950 —	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Kredytowy w Warszawie	—	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkow.	18.000	23.000	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	500	600	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe (PTH) I—V	3500 —	4500 —	4000 —
Zilber Sp. a h.-pra Ł. J. Borkowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Imbex"	350 —	400	—
„Pharma" (Mag. S. Jaworski) I-II.	13.000	15.000	13.800
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	800	1.000	900
C. Hartwig, Dom akc.-han. Poznań	—	—	—
„Wawel" Sped. Tran.-handl. Poznań	—	—	—
Żegluga Polska	1000 —	1.200	1075 —
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—	—	
Zieleniewski	70.000	77.000	73.000
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III em.	10.000	12.000	10.400
„Autosalon" fabryka samochodów	2.600	[illegible]	[illegible] —
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	11[illegible].000	120.000	115.000
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	—	—	—
„Lechja" fabryka maszyn roln.	—	—	—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. żel.	18.000	23.000	21.000
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	5000 —	7.000	—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj	—	—	—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—	—	—
„Górka" fabryka cementu	57.000	62.000	58.000
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	58.000	62.000	59.[illegible]
„Papege" Tow. dla przeds. górnicz.	36.000	45.000	38.000
Ska akc. przem. naf. i gazów ziem.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	7000 —	9.000	8.000
Oleum I—I.V	60.000	65.000	—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	5.000	6.000	—
Srut	—		—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	33.000	35.000	—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wrzk.	11.000	1[illegible].000	12.100
Fabr. Raf. cukru w Chodorowie	50.000	60.000	60.000
Fabryka porcelany w Ćmielowie	[illegible]	34.000	—
Ska akc. elektr. Okręg. w Sierszy	4.[illegible] —	6.000	5.400
Zakłady Przem. i Wydaw. „Ryngraf"	—.06	—	—
S. W. Niemojewski	15.000	20.000	17.000
Fabryka kapeluszy w Myślenicach	4600 —	5.000	—

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01⁵/₈, Holandya 210¹/₄, Nowy Jork 533¹/₄, Londyn 24.82, Paryż 33.20, Medyolan 25.70, Praga 15.85, Budapeszt 0.20¹/₄, Bukareszt 2.50, Belgrad 4.95, Sofia 3.15, Warszawa 0.01¹/₈, Wiedeń 0.0075, austr. korona stempl. 0.0075¹/₂.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 36.750—37.400, sprz. 37.500, kupno 37.210; dolary kanad. trans. 3.700—36.700; marki niem. trans. 1.17 i pół — 1.22 i pół.

J. M. DARROS i JERZY MEIRS.

Ręka wśród nocy.

30 (Tłómaczenie z francuskiego).

(Dokończenie).

Uśmiechnąłem się na wspomnienie mojej pomyłki.

Gdy zaś dla jakiejś przyczyny nie mogła się z nim widzieć, porozumiewali się listownie. Mamy jeden egzemplarz ich korespondencyj, dzięki omdleniu Maryi Rosenthal. Wspólnicy nie znalazłszy następnie tego liściku w pokoju, domyślili się, że jest on w moim ręku i wówczas obmyślili cały zabieg z pogróżką zostawioną u wdowy, w jej sypialni. To miało odwrócić od niej wszelkie podejrzenia.

Dziś rano pani de Bellanger, widząc, że robię pomiary na drugiem piętrze, zrozumiała, że jestem na dobrym tropie. Przestrzegła doktora Gomara, który przyszedł tutaj, by mnie nastraszyć; gdy to się nie udało, powzięli zamiar usunięcia mnie całkowitego z drogi. Zamach otrucia mnie herbatą, spalił na panewce; wówczas chcieli uciec się do czynu brutalniejszego. Pokój zbrodni dobrze się do tego nadawał. Gdyby się plan powiódł, nazwa ta dopiero wówczas nabrałaby prawa bytu.

Tharps zapalił cygaro i przeszedł do gabinetu. Poszedłem za nim.

— Pozwól na jeszcze jedno pytanie, rzekłem. Nie rozumiem w jaki sposób znaleźliśmy...

Rozległ się dzwonek telefonu. Detektyw jedną ręką pochwycił słuchawkę, a drugą nakazał mi milczenie.

— Donoszą mi z Meaux — rzekł, odkładając ją po chwili z powrotem, że Japonka wczoraj po zjedzeniu śniadaniu na górze w hotelu, wyszła niespostrzeżenie z pokoju w towarzystwie owego gentlemana. Śledztwo wykazało następnie, że poza miastem przyłączył się do nich jakiś jegomość, który czekał na nich z samochodem. Resztę już wiemy. Wkrótce nadjechał do hotelu w Meaux fałszywy komiwojażer, a w pół godziny potem, my sami. O co chciałeś zapytać poprzednio?

— Tylko o to, co mi w tej chwili wyjaśniłeś, rzekłem śmiejąc się, przypadek znowu nie okazał się ślepym.

— Przypadek jest wielką potęgą, jeżeli ktoś umie zeń korzystać, odpowiedział poważnie mój przyjaciel.

— Archer, ofara tej zbrodni, jest zdaje się osobnikiem mało interesującym. Sądzę, że podejrzenia pani de Bellanger, dotyczące jego niezbyt jasnych konszachtów z byłym dyplomatą, są zapewne nader usprawiedliwione.

Asselin oddał mi przed odejściem kawałek listu, który złożony z urywkiem, posiadanym przezemnie, tworzy doskonałą całość. Posłuchaj:

„Cieszę się, że mnie wzywasz. Będziemy mogli pracować jak za dobrych czasów. Gdybym był wiedział o tem wcześniej, byłbym wyjechał poprzednim okrętem. Coprawda i tak przyjadę na czas na datę wskazaną. Paryż jest miastem mniej pewnem, niż Tokio i przedstawia zdaniem mojem mniej źródeł, a więcej niebezpieczeństw. Boję się, że brzegi Sekwany mniej będą dyskretne niż brzegi naszej starej Sumida-Gawa".

— To nie potrzebuje komentarzy! rzekłem.

— Naturalnie. Przeznaczeniem tego Archera było zginąć śmiercią nienaturalną i sądzę, że Bellanger uprzedził tylko pana Deiblera.

Pominąwszy Japonkę, to jedyną prawdziwą ofiarą jest tutaj Marynia Rosenthal; straci miejsce, które przynosiło jej takie dochody, że mogła utrzymać dziecko.

— Ty możesz temu zaradzić, mój przyjacielu, odezwałem się. Nieraz wspominałeś, że chciałbyś wziąć kucharkę, a twej starej służącej dać chleb łaskawy, na który dobrze sobie zasłużyła. Weź Marynię. Jest inteligentna i posiada mnóstwo zalet, które jej sam przyznajesz.

— Dziękuję ci, przerwał Tharps — zbyt zręcznie umie posługiwać się telefonem.

W parę miesięcy potem odbył się proces oskarżonych, który przyniósł wiele nowych szczegółów i wzbudził ogromne zainteresowanie.

Sprawa ta była bardzo niezwykła i oryginalna, to też przebieg jej był śledzony z niebywałą ciekawością przez miłośników spraw tajemniczych, a tych nigdy w Paryżu nie brakuje.

W dniu, w którym miał zeznawać Wiliam Tharps, zabijano się niemal u drzwi z powodu ścisku. Detektyw zeznawał ze ścisłością i spokojem, który go zawsze cechował. Liczne okrzyki zachwytu przerywały jego mowę, a gdy skończył, owacyom nie było końca. Wyniesiono go na ramionach i dopiero wtedy na sali zapanował spokój.

Proces wyświetlił też rolę Japonki. Przybyła ona wraz z Willy Archer, jako jego służąca. Bellanger ukrył ich oboje w mieszkaniu sąsiedniej kamienicy i wytłómaczył Wiliamowi, że z pewnych przyczyn należy ukryć ich obecność. Po raz pierwszy pozwolił jej wyjść na spacer, w dniu przeznaczonym na morderstwo. Zadusił swego sobowtóra przy pomocy doktora Gomara, poczem obaj znieśli go na dół do pokoju zbrodni, przebrawszy go poprzednio w ubranie dyplomaty. Japonka wróciła trochę zawcześnie. Weszła do pokoju i zauważywszy otwarte, tajemne wejście, nie znając tajemnicy ruchomych schodów, nachyliła się i spadła na dół. Upadek jej słyszała panna służąca, mimo, że poprzednio dodano trochę narkotyku do jej herbaty. Japonka przeraziła się, chciała krzyczeć. Wówczas Belanger i doktor Gomar związali ją, przenieśli do pokoju na górze i pod presyą strasznych pogróżek wymogli na niej przyrzeczenia milczenia. Wyprawili ją potem do Japonii. Dyplomata jednak dowiedział się w jakiś czas potem, że powróciła i wówczas postanowił usunąć ją ze swej drogi.

Wyjaśnił się jeszcze jeden szczegół, który ogromnie ubawił Tharpsa. Oto dowiedzieliśmy się, że Bellanger odgadł obecność detektywa w swym domu pod przebraniem księdza i pocichutku podszedł do drzwi Maryi Rosenthal, by zostawić na nich krwawy znak swej ręki. Potem zszedł niżej i dopiero wówczas uderzył silnie kijem w drzwi. Następnie zdążył schronić się do pokoju zbrodni.

Interwencya Wiliama Tharpsa przeszkodziła trzem wspólnikom wyjechać zagranicę. Mieli oni zamiar podjąć policę asekuracyjną, sprzedać dom i ulotnić się zręcznie. Wyjazd ich był kwestyą nader niedługiego czasu.

KONIEC.

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Muzeum etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 Mk., w inne dnie 100 Mk.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—2 za opłatą 300 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukienicach.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidarjum otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od g. 10—2 za opłatą 300 Mk. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—2 za opłatą 300 Mk. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 200 Mk. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Wieża Marjacka w lecie otwarta codziennie od 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 200 Mp. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Kolecka. — Redaktor naczelny i odpow. [illegible] Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.